

Gotówka już teraz jest wycofywana

19 czerwca 2023

W obecnych czasach każdy może stać się bezrobotnym. Wystarczy, że nie wyrazi „dobrowolnej” zgody na oddanie wizerunku Microsoftowi podczas tzw. rekrutacji, która odbywa się w postaci telekonferencji MS Teams z obowiązkowymi kamerami z przymusową zgodą na doskonalenie usług Microsoftu swoimi danymi biometrycznymi. Bywa też, że po rejestracji w urzędzie pracy z różnych przyczyn nie możemy być w umówionym terminie w urzędzie pracy. Wtedy tracimy ubezpieczenie zdrowotne na 180 do 270 dni w zależności, który raz z kolei coś poszło nie tak. Może się tak stać nawet w sytuacji, gdy wykonujemy swoje obowiązki, a pracodawca skłamał odnośnie przyczyny odrzucenia naszej kandydatury w papierach, które trzeba oddać do urzędu. Wystarczy, że wpisze, że odmówiliśmy pracy, a nie napisze prawdy odnośnie tego co było przyczyną. Przecież wystarczy odmowa tzw. spotkania (które ze spotkaniem nie ma nic wspólnego) na MS Teams.

Niestety mnie spotkała taka właśnie sytuacja – nie mogłam się ubezpieczyć poprzez Urząd Pracy i musiałam skorzystać z tak zwanego dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego, które z dobrowolnością ma tyle samo wspólnego, co miały szczypawki. Gdy się nie ubezpieczę, będzie to oznaczało zgodę na płatności za szpital, nawet gdy odmówię chęci ratowania mnie. Chęci tej już nie mam, ponieważ nie chcę żyć w świecie, gdzie nie mam prywatności. Nie chcę e-kartek na żywność CBDC, nie chcę getta 15-minutowego. Nie chcę jeść robaków, lubię mięso i nabiał. W końcu przez ustawę z druku 3238 i tak nigdy nic nie będę mogła mieć.

Podczas ubezpieczenia doszło jednak do sytuacji, że po drodze zostały zmienione terminy płatności składek i wynikła z tego sytuacja, że powinnam móc jeszcze opłacić spóźnioną składkę

(chwilowo gorzej prosperowałam z drobnymi darowiznami od znajomych i nieznajomych) i składkę opłaciłam według tego, co wiedziałam 3 dni przed ostatecznym terminem. Okazało się jednak, że NFZ nie uznał tej płatności i to zataił. Unieważnił umowę, nie informując o tym. Po kilku miesiącach skończyła się potrzeba płacenia „dobrowolnego” ubezpieczenia społecznego i wróciłam do urzędu pracy. Oczywiście wiąże się to z wypowiedzeniem umowy do „dobrowolnego” ubezpieczenia zdrowotnego w NFZ.

Było mocne zdziwienie, gdy nie miałam przez 2 miesiące potwierdzenia przerwania umowy od NFZ. Po 3 miesiącach przyszła informacja, że nie mają takiej umowy – poinformowali gdy już byłam w pośredniaku, że umowa wcześniej. Ponieważ nie świadczyli usług wniosłam do ZUS pismo RZS-P o zwrot nienależnych składek. Ponieważ nie mam stałego źródła dochodu – nie miałam też konta bankowego, więc zaznaczyłam, by mi zwrócili pieniądze przekazem pocztowym. Wcześniej uzyskałam potwierdzenie, że nie posiadają stanowiska kasowego, by odebrać pieniądze bez dopłat za przekaz.

Urząd odmówił mi zwrotu nadpłaty, wskazując, że muszę mieć konto w prywatnej instytucji. Do tego nie wydał decyzji, ale samą informację uniemożliwiając mi pójście w tej sprawie do sądu. Obecnie zanim sąd rozpatrzy moje zażalenie, muszę w sądzie walczyć o wydanie decyzji. Do WSA można zaskarżyć decyzję, a tej nie ma lub też można sądzić się o przymuszenie organu do wydania decyzji.

Niestety, moje pieniądze siedzą w więzieniu za płatność gotówką... Jak się nazywa w Polsce przywłaszczenie nienależnego mienia i odmowa jego oddania?

W postaci obrazka przekazuję wydrukowaną przez ZUS informację, że odmawiają mi zwrotu pieniędzy. Na takiej jakości papierze i drukarce oryginalnie wydrukowali ten dokument zastępczy za decyzję administracyjną.

Pamiętajcie, że nie możemy liczyć, że ktoś ukróci samowolkę urzędów (odmowy zwrotu mienia) lub też samowolkę pracodawców (wymuszanie MS Teams itp.) gwałcącą naszą prywatność i prawo o ochronie danych. Musimy działać. Możemy nagrywać bez informowania o tym każdy telefon od rekrutera (w praktyce należy nagrywać wszystkie rozmowy i kasować niepotrzebne na oddzielnym telefonie do rekrutacji), kierować sprawę do PIP i sądu pracy, gdy po odmowie skończą rekrutację. Myślę, że na takich sprawach możemy zarobić, skoro na stanowiskach chcą nas tylko z kamerami. Możemy skarżyć urzędy na beczynność i możemy skarżyć się do WSA a potem NSA, że urząd pozostaje beczynny lub też złamał prawo konstytucyjne.

Należy tutaj pamiętać, że skarżąc się na beczynność urzędu, należy najpierw skargę napisać do urzędu nadrzędnego (a gdy nadrzędnego nie ma, do tego samego) a dopiero potem do WSA.

Możemy też wyprowadzić się do dziczy, jednak myślę, że to jeszcze nie jest odpowiednia pora na to, ale warto już zdobywać niezbędne umiejętności do przetrwania poza cywilizacją śmierci. Tam makaronu, gotowego kurczaka, sera i mydła nie uświadczysz.

Tymczasem wracam uczyć się strzelać z łuku i dmuchawek – za kilka lat ta umiejętność będzie kluczowa dla przeżycia.

Autorstwo: Beata

Źródło: WolneMedia.net